

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. —
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza pe-
tytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, wtorek, 12 grudnia 1916

Co myślą Polacy w Rosji o oświadczeniu rządu rosyjskiego w sprawie polskiej.

W wczorajszym numerze podaliśmy ustępy z deklaracji przedstawicieli narodu polskiego w Dumie i Radzie Państwa złożone z okazji ponownego podkreslenia przez rząd rosyjski, że sprawa polska jest rosyjską sprawą wewnętrzną.

Deklaracje te brały całą rzecz w ogół, nie zaś dowolny prasy polskiej w Rosji, która omawia je bardzo krytycznie. Ze znacznie ostrzejszą krytyką spotkało się na łamach prasy polskiej, wychodzącej w Rosji stanowisko rządu rosyjskiego w sprawie polskiej i tak czytamy w nrze. 304 „Dziennika Kijowskiego” w artykule wstępnym co następuje:

Pierwsze posiedzenie wznawionej sesji rosyjskich Izob przewodzących stało się już faktem spełnionym i jeżeli stwierdzenie przypuszczeń, na smutnym doświadczeniu opartych, może zawierać w sobie gorzkość, to trudno byłoby to uczucie polskiemu publicyście zaciżyć w chwili, gdy do sumowania faktów, które już się stały i wrzeń, które rzeczywistość ciągle utrwała, przystąpić musi.

Trudno wprost uwierzyć, aby to posiedzenie było pierwszym po ogłoszeniu manifestów austro-niemieckich z dnia 5 listopada o niepodległość Polski Kongresowej. Było to posiedzenie, na którym w tej sprawie — nie się nie stało... Sucha, zacięta atmosfera kancelaryjna wpłynęła ciężkimi kłębami do obu izb, gdy począł leniwie sączyć się wyraz o prawach bez tytułu i o tytule bez praw, jak gdyby nie rozstrzygnięta kwestja tak stara jak Piotrogród, którego budowniczy i twórca rzucił pierwszy ideał Polski na „gubernie” podzielonej!

Ta Polska niemieckimi okopami od Rosji dziś odgradzona, trzyma już w ręku „patent”, uznając za zasadę jej niepodległości.

Tam w Polsce tę niepodległość, taką lub inną, z tą lub dobrą już się buduje... Tam niema wahań się co do praw do tytułu... bo niema w Polsce człowieka który niepodległość nawet ogrodu saskiego oprotostować by się ośmielił!

Koalicja stanęła na zwrotnym punkcie ideowego gościenia wojny obecnej, a Rosja utci wobec próby wytrącenia z jej rąk nieuniknionej likwidacji pierwszo-rzędnej wagi kompleksu spraw, zainicjowanych traktatem przyjaźni rosyjsko-pruskiej z roku 1764.

Chyba więc czas do decyzji stanowczych.

Chyba już nie czas na półśłówka a zwłaszcza na milczenie.

A jednak milczano...

Obaj przesi ani jednym słowem o kwestję polską nie potrącili... A z rosyjskich ław poselskich posłyszeliśmy kilka ogólników, a z ławy ministerjalnej złożone w Radzie Państwa oświadczenie p. Protopopowa o niezłomności podstaw... deklaracji pana Goremjki.

Nie brakło nawet wystąpienia p. Szczegółowitowa, który z rozmysłem nigdy nie omieszka sięgać do tajników zatargu, wciąż podkreślając konieczność skierowania biegu Wisły do szerokiego koryta Wotgi...

Stwierdzamy, że wszystko zostało po staremu.

Polaka, która już w miarę siły i możności fundamenty niepodległości swojej buduje, otrzymała obietnicę spełnienia obietnic p. Goremjki.

Chyba sam Berlin nie wymyślił by drogi do wyjścia z sytuacji dla siebie lepszej.

Jeszcze głosy prasy rosyjskiej i angielskiej o sprawie polskiej.

Świadomość tego, że sprawa polska nie jest już sprawą wewnętrzną rosyjską, jak to ciągle jeszcze starają się świsnąć wzmówić ministrowie rosyjscy, przynika coraz głębiej społeczeństwo państw koalicyjnych.

Szereg głosów pisma wychodzących w tych krajach uznających tę zasadę jest coraz to dłuższy. Ciekawe są odczucia się na ten temat narodo-wo postępowego tygodnika rosyjskiego „Russkaja Budusznost” i czasopiśma angielskiego „Land and Water”.

Organ rosyjski w tej sprawie tak się wyraża: „Onczenie dla wszystkich jest rzeczą jasną, że wszelkie zmiany w urządzeniu ziem polskich przy zachowaniu granic, wyklniętych na kongresie wiedeńskim, kwestji polskiej nie rozwiązują.

Gdyby Niemcom udało się doprowadzić do zatwierdzenia kwestji polskiej, w sprawie ogłoszonej obecnie obietnicę, cel wojny jest przez nich osiągnięty — stają się oni gospodarzami całej Europy środkowej — stają się hegemonami na całej przestrzeni od Renu do Konstantynopola i cieśnina.

Niemcy, zaleczywszy rany wojenne, mogą — pisze „Russk. Bud.” — opierając się na kompleksie państw Europy środkowej, wyciągnąć rękę po panowanie nad całym światem, mogą, usunąwszy politykę rosyjską z Europy, mżyć o ekonomicznym i politycznym ujarzmieniu Francji i odebraniu Anglii panowania nad morzami.

Akty austro-niemieckie w sprawie Polski wskazują ostatecznie na to, że kwestja polska jest kwestją międzynarodową, że w jej rozwiązaniu zainteresowane wszystkie mocarstwa koalicji, wszystkie narody europejskie i prężą.

Zupełnie słusznie oceniał, jak obecnie już powinien uznać każdy zdrowy myśliciel, ten problemat znany publicysta angielski Bullock w czasopiśmie „Land and Water”, zwracał uwagę na to, że rozstrzygnięcie kwestji polskiej będzie najlepszym kryterjum rozwiązania konfliktu europejskiego.

Stosunek mocarstw sprzymierzonych do kwestji polskiej będzie najlepszą wskazówką ich stosunku do celów wojny.

Z Grecji.

Spisek na życie króla Konstantego?

Rząd grecki rozstał do swych przedstawicieli dyplomatycznych za granicą notę następującej treści: Rząd chwyci się wszelkich koniecznych zarządzeń, by zbadać wypadki z dnia 1. i 2. grudnia. Jest stanowczo nieprawdą, jeśli się twierdzi, że zostali zastrzeżeni wioleńnicy Venizelosa i że rozgoryczenie ludności podczas bombardowania zamku królewskiego i miasta osiągnęło punkt kulminacyjny. Ponieważ niespodziewanie szybko zgodzono się na zawieszenie broni, myślał każdy, że nastąpił spokój. Natychmiast wdrożone śledztwo wykazało istnienie spisku antydy nastycznego, który popierała partja Venizelosa w związku z rozruchami. Tylko wskutek energicznych zarządzeń zostali spiskowcy aresztowani i nastąpił spokój.

Mobilizacja armji greckiej?

Szwajcarska „Telegrapheninformation” donosi z Rzymu, że w Grecji zarządzona została mobilizacja całej armji greckiej.

„Daily Telegraph” donosi z Pireusu: Król Konstanty dał ambasadorowi angielskiemu do zrozumienia, że potoczy się z Niemcami, skereby Anglja miała zerwać z nim stosunki.

„Daily News” donosi, że w Atenach czynią się przygotowania wojskowe. Dwa tysiące żołnierzy, którzy powołani zostali z Tesalii, przewieziono do Aten. Również i załoga z Koryntu znajduje się w Atenach. Około 1000 zwolenników Venizelosa znajduje się jeszcze w więzieniu.

Biuro Reutersa donosi: Ateny, 9. grudnia. Posel angielski Elliot i posel rosyjski Demidow mieli dziś długą audjencję u króla. Przedmiot narady nie jest znany. Później jest ciągle jeszcze to samo. Później zawiadzał król posła amerykańskiego Dreppera do siebie.

W doniesieniu Biura Reutersa brzmi: Ateny 10. grudnia. Ze źródeł greckich dowiadujemy, że król oświadczył gotowość cofnięcia trzech pułków z Tesalii i zgodzenia się na to, że francuskie łodzie torpedowe pilnować będą kanału Korynckiego i mostu w Chalkis.

Ze sejmku pruskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym pruskiej izby poselskiej omawiano na wstępie sprawę uzupełnienia ustawy o podatku dochodowym.

Izba panów poczyniła w projekcie ustawy małe zmiany. Izba poselska godzi się na te zmiany bez dyskusji.

Potem przystępują posłowie do projektu dotyczącego skrócenia prawniczej służby przygotowawczej dla uczestników wojny. Według projektu może być służba przygotowawcza referendarzów sądowych dla uczestników wojny skrócona o czas służby wojskowej, najwyższej jednak o rok. Dalszy projekt dotyczy służby przygotowawczej do wyższej administracji. Izba panów przyjęła obydwie projekty.

Minister sprawiedliwości dr. Beseler oświadcza, że zastanawiano się już nad sprawą udzielania ulżyć studentom i że administracja sądowa do sprawy tej odnosi się przychylnie. Podobna przyrzeczenie dał także minister oświaty. Ale sprawa nie jest tak prosta, jak by się zdawało, bo trzeba jeszcze w tej sprawie potraktować z uniwersytetami. Sprawę zaliczenia czasu spędzonego w narodowej służbie pomocniczej musi się dopiero omówić w ministerjum.

Obydwie projekty odesłane zostały po dłuższej dyskusji do komisji.

Projekt w sprawie zmiany ustawy o kosztach sądowych przyjmuje Izba w drugim i trzecim czytaniu.

Następuje potem drugie czytanie projektu ustawy o urzędach szacunkowych. Projekt omawiany był szczegółowo w komisji i uległ licznym zmianom. Według projektu tego winien każdy obwód miejski i każdy powiat wiejski mieć własny urząd szacunkowy. Miasta liczące więcej niż 25 tysięcy mieszkańców mają mieć prawo urzędów własnych urzędów szacunkowych. Miastom liczącym więcej niż 10 tys. mieszkańców i gminom wiejskim mającym więcej niż 25 000 mieszkańców może przez regencyjny pozwolić na urządzenie własnych urzędów szacunkowych. Szacowanie gruntów odbywa się według ogólnie przyjętej normy.

Komisja sejmowa przedłożyła do tej ustawy cały szereg rezolucji. Tak np. zaleca utworzenie izb właścicieli domów i pragnie, aby do urzędów szacunkowych powoływano także ile możności właścicieli domów i gruntów i urzędników katastrów.

W dyskusji oświadcza minister rolnictwa Schorlemer imieniem rządu, że tenże godzi się na zmiany poczynione w projekcie przez komisję, lecz gdyby miały być poczynione dalsze zmiany, natenczas musi sobie zarezerwować swoje stanowisko wobec poszczególnych paragrafów. Przeciw zniszczeniu przymiar szacowania gruntów oświadcza się minister stanowczo. Lecz należy z ustanowieniem normy poczekać, aż się wojna nie skończy, nikt bowiem nie wie, jak się po wojnie rozwiną stosunki na rynku pieniężnym i w handlu ziemią. Należy odczekać, czy wartość gruntów mieć będzie tendencję w górę lub na dół.

Po przemówieniu ministra wywiązała się na ten temat dłuższa dyskusja, w której przemawiali przedstawiciele partji centrowej, wolno konserwatywnej i socjalistycznej. Dalsze obrady odroczone na dziś, wtorek godz. 11 przed poł.

Protest rządu amerykańskiego

przeciw wywożeniu robotników belgijskich do Niemiec.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung” zamieszcza półrządowo dłuższy artykuł, który podaje treść protestu rządu amerykańskiego wystosowanego do Niemiec w sprawie wywożenia robotników belgijskich do Niemiec i odpowiedź rządu niemieckiego.

Protest rządu amerykańskiego brzmi jak następuje: „Rząd Stanów Zjednoczonych dowiedział się z zakłopotaniem i ubolewaniem o polityce rządu niemieckiego, według której część ludności cywilnej ma być wprowadzona z Belgji i przymusowo przytrzymana do pracy w Niemczech, i widzi się zmuszonym w duchu przyjaźni, się w jaknajbardziej efektywny sposób zaprotestować przeciw takiej